

Patriotyzm gospodarczy to nie tylko kupowanie polskich jabłek

Autor tekstu: **Łukasz Czernicki**

O potrzebie szerzenia idei patriotyzmu gospodarczego mówi się często z perspektywy konsumenta. Równie ważne jest jednak wsparcie krajowej gospodarki na płaszczyźnie makroekonomicznej.

W powszechnej świadomości patriotyzm gospodarczy sprowadza się zazwyczaj do kupowania polskich produktów. Abstrahując od tego, że w dzisiejszym zglobalizowanym świecie niełatwo jest określić, które produkty są rzeczywiście polskie — tu z pomocą przychodzą nam takie inicjatywy jak aplikacja Pola, czy projekt Polski Ślad — na zagadnienie patriotyzmu w obszarze gospodarki powinniśmy patrzeć znacznie szerzej. Tym bardziej, że stawką jest nasz dobrobyt. Przełamywanie paradygmatu w teorii

W drugiej połowie ubiegłego wieku wielu ekonomistów podkreślało znaczenie rynku. Rynek miał być najlepszym narzędziem służącym do alokacji zasobów w gospodarce. Rolę państwa w procesie wymiany rynkowej sprowadzano do zapewnienia niezbędnej infrastruktury. Własność — nieważne czy krajowa, czy zagraniczna — miała być przede wszystkim prywatna. Z tym postulatem korespondowało większe otwarcie się licznych krajów na międzynarodowe przepływy kapitałowe.

Takie myślenie o ekonomii wywarło również silny wpływ na transformację polskiej gospodarki po upadku komunizmu. I w konfrontacji z centralnym planowaniem oraz powszechną państwową własnością praktykowanych w krajach bloku socjalistycznego prorynkowy model bezapelacyjnie zwyciężył.

Stanowisko to jednak w ostatnich dwóch — trzech dziesięcioleciach było systematycznie niuansowane. Rynek nadal miał odgrywać w procesie gospodarczym centralną rolę, jednak mówiło się, że nie wystarcza on do osiągnięcia szybkiego i trwałego wzrostu. Niektórzy ekonomiści podkreślali rolę instytucji w rozwoju ekonomicznym. Inni zwracali uwagę na tendencje monopolistyczne na licznych rynkach i domagali się bardziej stanowczych interwencji ze strony państwa. Po wybuchu kryzysu proces ten przyspieszył. Zaczęto mówić coraz głośniejszym głosem o ryzykach związanych z nieskrępowanym przepływem kapitału. Pojawiła się również krytyka polityki rozwoju.

Jedną z ważniejszych postaci w ostatnich latach, które krytycznie oceniają dotychczasowe recepty ekonomistów mające krajom słabiej rozwiniętym ułatwić konwergencję do tych najbogatszych, jest Justin Yifu Lin. Lin rozróżnia w swojej publikacji: *New Structural Economics. A Framework for Rethinking Development and Policy* dwa główne trendy myślowe w polityce rozwoju po drugiej wojnie światowej.

Pierwszy z nich (obowiązujący mniej więcej do lat 70. ubiegłego wieku) rekomendował silny interwencjonizm państwowy à la Keynes (głównie poprzez ekspansywną politykę monetarną i fiskalną).

Drugi podkreślał znaczenie stabilności warunków gospodarczych i sugerował dalekie wycofanie się państwa z gospodarki.

Lin stwierdza, że kraje rozwijające się, które odniosły największe sukcesy, nie stosowały w praktyce rekomendacji ekonomistów wpisujących się w obydwa nurty. Jego zdaniem najszybciej rozwijały się te państwa, które aktywnie starały się sterować procesem konwergencji gospodarczej. To aktywne sterowanie opierało się jednak głównie na miękkich narzędziach, takich jak wspieranie innowacji, tworzenie odpowiedniej infrastruktury dla wybranych gałęzi przemysłowych etc.

Zdaniem Lina kluczowym aspektem w procesie gospodarczego doganiania państw słabiej rozwiniętych jest zmiana struktury ich gospodarek. Muszą one systematycznie zbliżać się do struktur obserwowanych w krajach rozwiniętych. To oznacza, że w gospodarce powinny z czasem pojawiać się firmy produkujące coraz bardziej zaawansowane i lepszej jakości produkty, generując tym samym większą wartość dodaną. Państwo ma pełnić w tym procesie rolę koordynatora na płaszczyźnie makroekonomicznej.

Szeroko rozumiany patriotyzm gospodarczy w praktyce

Podjęcie Lina do problematyki rozwoju gospodarczego krajów stawia w centrum przedsiębiorstwa. Ich wspinaczka coraz wyżej i wyżej w globalnym łańcuchu wartości jest kluczowa w procesie doganiania państw najlepiej rozwiniętych. W tym ujęciu oczywistością jest, że kupowanie produktów krajowych firm ma dla procesu konwergencji fundamentalne znaczenie.

W niedawnym wywiadzie Jan Filip Stanilko, zastępca dyrektora Departamentu Innowacji w Ministerstwie Rozwoju, stwierdził, że dla dobra polskiej gospodarki, konsumenci powinni wybierać polskie produkty nawet wtedy, gdy ich jakość nieznacznie odbiega od zagranicznych.

W ramach tak zdefiniowanej strategii rozwoju pojęcie patriotyzmu ekonomicznego może jednak obejmować wszystkie działania z zakresu polityki gospodarczej sprzyjające krajowym firmom. Może to być zapewnianie klarownych i sprawiedliwych zasad opodatkowania czy ogólnie regulacji (te zresztą miałyby także pozytywny wpływ na zagraniczne podmioty), ale może to być również tworzenie instytucji ułatwiających działalność firmom, np. banków rozwoju, oferujących im kredyty na wsparcie eksportu.

Wydaje się, że świadomość gry do innej bramki, w ramach gospodarki narodowej, jest w krajach najbardziej rozwiniętych lepiej zakorzeniona, niż w krajach będących na dorobku. Dla Francuzów czy Niemców oczywistością jest kupowanie przede wszystkim krajowych produktów. Działania wpisujące się w pojęcie patriotyzmu gospodarczego w szerszym rozumieniu często różnie są akcentowane w poszczególnych krajach.

Niemcy od lat kładą silny nacisk na tworzenie instytucji wspierających rodzime firmy, często te mniejsze. W tym kontekście należy wspomnieć choćby o niemieckim banku rozwoju — Kreditanstalt für Wiederaufbau (KfW), który odegrał niebagatelną rolę w procesie odbudowy kraju po wojnie, udzielając finansowania firmom odciętym od dostępu do kredytów bankowych i który po dziś uzupełnia ofertę komercyjnego instytucji finansowych. W północnych Włoszech duże znaczenie w budowie potęgi ekonomicznej regionu miała ścisła współpraca rodzinnych firm. Francja strzeże pilnie przed zagranicznym kapitałem dostępu do największych firm o strategicznym znaczeniu. Polityka gospodarcza w Korei Południowej jest mocno nastawiona na wspieranie narodowych czempionów. Poza tym liczne kraje prowadzą działania, o których się raczej głośno nie mówi, na przykład w przetargach publicznych stosują takie wymagania wobec oferentów, aby wygrywały je lokalne, często mniejsze firmy.

W Polsce, wraz z przejściem gospodarczych sterów przez wicepremiera Morawieckiego, który nie kryje swoich inspiracji teoriami Lina, można dostrzec wyraźnie zwrócenie się w kierunku idei patriotyzmu gospodarczego w szerszym sensie. Patrząc na dotychczasowe działania nowego rządu można powiedzieć, że polski model patriotyzmu ekonomicznego to model mieszany: niemiecko-azjatycki. Kładziemy duży nacisk na rozwój instytucji wspierających polskie przedsiębiorstwa (np. Polski Fundusz Rozwoju) oraz na budowanie narodowych czempionów.

Potrzeba umiarkowania, ale wsparcie jest niezbędne

Przeciwnicy polityki gospodarczej nakierowanej na wspieranie rodzimych firm — zazwyczaj zwolennicy nieskrępowanego, wolnego rynku — wskazują, że często pod płaszczykiem patriotyzmu ekonomicznego kryje się zwyczajny protekcjonizm. Nie można zaprzeczyć, że niekiedy działania administracji publicznej polegają zwyczajnie na eliminowaniu zagranicznej, uczciwej konkurencji. Poza tym państwo powinno zdecydowanie znać swoje ograniczenia — nie wszystko, co wydaje się mieć sens w teorii, da się z sukcesem zastosować w praktyce.

Z drugiej strony trzeba pamiętać, że wiele krajów prowadzi aktywną politykę wspomaganie rodzimych przedsiębiorstw. W starciu z firmami z tych krajów na globalnych rynkach, przedsiębiorcy pozbawieni wsparcia państwa, mają już na starcie gorszą pozycję.

Otwarta licencja

Obserwatorfinansowy.pl

(Publikacja: 15-11-2017 Ostatnia zmiana: 21-11-2017)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10164>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl
Racjonalista.pl

Strona 3 z 3